

# Szpaku, SZLAM (feat. Paluch)

jebany szlam ciągle płynie z mojej gęby  
przewinałem cały syf, żebyś widział światło w nędzy  
ciągle męczą pytania po koncercie  
czy on wisiał na tej kłamce  
czy tak tylko było w tekście

kur\* mać  
nie chce z wami z jednej wazy

wycierają gębę  
tamtym numerem  
lecz wina po mojej stronie  
po chu\* pchałem to w Internet?

gdybym tak myślał to nie wierzyłbym w to co robię  
wiem że gdzieś jest jeden człowiek  
który myśli w chu\* podobnie  
nie rób byku nic na pokaz  
albo jak ludzi wolą  
bo jak pójdzie coś nie tak  
to i oni stąd spierd\*

kleptomani procentów  
muszę zająć to  
lekarstwo na całe zło  
tak myślałem do niedawna  
odjeżdżałem w chu\* maniany  
ciężko logicznie myśleć jak wiecznie najebany  
dla dzieciaków co się duszą w swoim ciebie  
dla marzycieli którzy żyją w swoim świecie  
dla tych co błędzą będą autorytetem  
choć nic się nie nauczysz  
jak się na czymś nie przejedziesz  
nie docenisz dobra, póki zło cie nie pochłonie  
nie docenisz dobrej dupy, póki szmata cie nie kopnie

zrobisz jak uważasz  
to tylko mają sprawa

psy szczekają bo się bardzo boją burzy  
to szlam, szlam  
czym jest hejt jeśli całe życie gruz  
to szlam, szlam  
coś mówili że nie wyjdziemy na ludzi  
to szlam, szlam  
nie chce mi się od sku\* rąk mych brudzić

działamy na wyobraźnię  
jak kącik na małych dzieci  
na sali widzę  
pytasz jak se radzę?  
ciągle segreguję śmieci  
ziomus, to samo życie  
suma doświadczeń skur\*  
to jest właśnie nasz marketing  
boję się myśleć  
co by było z wami, gdyście też tą drogę przeszli  
gdzie byś chciał wisieć  
i dzisiaj w trochę lepszej furze  
cały czas ten sam typ  
ziomek nie nazwę cie tchórzem  
ze ściana wjeżdża grzyb  
realia inne niż to co pisze rządowa prasa  
i choć nie ma mnie w mediach

to życie gniecie mnie jak prasa  
i tylko money, money, money  
sprzedaż wszelkich zasad  
i tylko money, money, money  
jakbyś pytał o co come on  
i tylko siebie mamy, mamy  
i rodziny swe na barkach  
nie zapewnisz im przyszłości  
maczanką w samarkach  
życie płynie i zbiera żniwa  
ta posępna flota  
na masztach zamiast żagli wisi każdy dobry chłopak  
twoja kajuta na pokaz błyszczy jak poranna rosa  
a pod pokładem szlam jak w piwnicy na blokach  
atypowy to znaczy nie jak wszyscy  
w środku nocy mamy wyostrome zmysły  
rapowe wymioty, by duch pozostał czysty  
dużo brudu w trackach  
to szlam, szlam!

psy szczekają bo się bardzo boją burzy  
to szlam, szlam  
czym jest hejt jeśli całe życie gruz  
to szlam, szlam  
coś mówili że nie wyjdziemy na ludzi  
to szlam, szlam  
nie chce mi się od sku\* rąk mych brudzić